



Na Oścież

*Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników*

Nr 4 (199) Bydgoszcz-Fordon kwiecień 2012 Rok XX ISSN 1505-7151



Wiodącym tematem bieżącego wydania jest hasło „Kościół naszym domem”. Dlaczego taki temat? Otóż, trwa rok liturgiczny pod takim właśnie hasłem. Bo Kościół to dom: dla twórców, wykonawców i odbiorców Misterium Męki Pańskiej, powstającego mimo najróżniejszych trudności; dla pomysłodawców i autorów dekoracji kaplicy przechowania - „Ciemnicy” i Grobu Pańskiego, którzy prowokują niecodziennym jej stylem; dla spóźnionego penitenta korzystającego z „Nocy konfesjonałów”, wreszcie to dom dla członków różnych wspólnot i ruchów świeckich.

Nawiązują do tych spostrzeżeń „Zamyślenia” Księdza Proboszcza i rozmowa miesiąca tocząca się z Januszem Stryeckim - wędrownym katechistą. Rozmowa w dużej części pokazuje trud wieloletniej formacji na Drodze Neokatechumenalnej, czyli we wspólnotach Neokatechumenatu. Mimo, że ma sporą objętość - warto ją przeczytać.

Są zaproszenia do różnych majowych celebracji, poczynając od tradycyjnych Nabożeństw majowych dla dorosłych i dzieci, u nas w kościele i przy figurze Matki Bożej Fatimskiej; celebracji Nabożeństw Fatimskich, I Komunii Świętej, radości „narodzin” nowego prezbitera, naszego parafianina ks. Adama Roźniakowskiego, czy 25-lecia DA „Martyria”.

Niniejsze wydanie rozpoczęło XX rok wydawania naszego pisma parafialnego „Na Oścież”. Aż wierzyć się nie chce, że już prawie dwadzieścia lat próbuje redakcja przybliżać parafianom ich Wspólnotę, ich Dom, którym jest miejscem spotkania z najważniejszym Domownikiem. Dziś wielu z tych co pracowali w redakcji już nie żyje. Wielu podupało na siłach, lub zmienili parafię. Dalej jest jednak grupa, która dalej tworzy kolejne wydania „Na Oścież”. Może mając trochę czasu warto do nich dołączyć? Widać, jaka wielka zaszła zmiana, choćby w szacie graficznej pisma, kiedy pierwsze wydanie przygotowano na kserografie, a dziś cieszymy się pełnokolorowymi stronami na kredowym papierze.

Życzę Zespołowi wytrwałości, by dalej pracował i cieszył Parafian nowymi wydaniami.

Życzę też, aby radość Zmartwychwstania Chrystusa trwała nie cały rok, ale do końca naszych dni

FRED

W NUMERZE M.IN.:

XII Misterium (s. 7)
Sanktuarijne obrazy (s. 8)
Wielkotygodniowe dekoracje (s. 9)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Krzyże płaskorzeźby,
Jak segregować odpady?

str. 1 - Piotr Szczepańczyk jako „Św. Tomasz” - na XII Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci, fot. Wiesław Kajdasz

Proboszczowskie zamyślenia



RADOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA

Najpierw były **WIELKOPOSTNE REKOLEKCJE ŚWIĘTE**. I charyzmatyczny proboszcz stołecznej katedry pw. św. Jana Chrzciciela ksiądz Bogdan Bartoń. „Żyjemy bardzo powierzchownie. Kto dziś zadaje sobie pytanie, po co sakramenty św., po co wiara, życie religijne? Kiedyś rozmawiano, dysutowano, prowadzono ożywione debaty. Teraz już nie, teraz myśli się bardzo naskórkowo: co będzie jutro, kiedy będzie urlop, ile da się zarobić itd.” Ponad przeciętna frekwencja na rekolekcjach, liczne nawrócenia zapowiadały - **RADOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA**.

fot. Mieczysław Pawłowski



Później czytaliśmy **DANE STATYSTYCZNE**. Według ostatnich badań CBOS wynika, że 91%. Polaków przestrzega postu w Wielki Piątek, a 68%. bierze udział w obchodach Triduum Paschalnego, 79% przystępuje do spowiedzi wielkanocnej, 77% posypuje głowę popiołem w Środę Popielcową. Zatem według statystyk jesteśmy narodem na wskroś katolickim. Ale tegoroczna Wielka Środa – dzień wielkopostnej spowiedzi św. przypomnieli nam, że jest wśród nas wiele wrogości i nienawiści, wiele odstępstw od miłości Boga. Konieczne jest byśmy ciągle nawracali się i żyli obecnością Boga i karmili się Jego Słowem. Nasze nawrócenie zbliżało - **RADOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA**.

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE. Wielki Czwartek jeszcze raz otworzył nasze oczy na fakt, że nie ma Eucharystii bez kapłana, a w sprawowaniu tej Tajemnicy nikt go nie zastąpi. W Wielki Piątek – dzień żałoby w kościele - wzruszyła nas wielka rzesza osób o godzinie 15.00 modląca się w Dolinie Śmierci podczas Drogi Krzyżowej. Mistyka godziny śmierci Jezusa, sceneria otaczająca poszczególne stacje Drogi Krzyżowej,

kłęcząca postawa przy milczeniu wobec Drogi do Nieba, uświęcała, otwierała serce na Głos Boga. A później podczas wieczornej liturgii ucałowanie jednej z ran Jezusa. I wielki sukces nocy konfesjonałów. Zainteresowanie przerosło oczekiwania. W inicjatywę, która w Wielki Piątek odbyła się po raz pierwszy w naszym Sanktuarium włączyli się ksiądz Marek, ksiądz Rafał, ksiądz Wojciech i Krzysztof. Dziś za ofertę ich otwartych kapłańskich serc bardzo dziękuję. W konfesjonale nie spieszyliśmy się. Ludzie dziękowali za to, że mogli z księdzem porozmawiać. To duszpasterstwo konfesjonałowe, które od wieków w Kościele istnieje i które trochę przygasa, w tę noc wróciło. W Noc Konfesjonałów były liczne nawrócenia. Byli wśród penitentów ci, którzy wrócili na święta z pracy poza granicami Polski, studenci, także obcokrajowcy, ale także osoby wiedzione nagłą wewnętrzną potrzebą. Te nawrócenia wspierane tradycyjną święconką w Wielką Sobotę wprowadzały nas w - **RADOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA**.

Wreszcie **WIGILIA NOCY PASCHALNEJ**. Najważniejsza Msza święta w roku. przypomnieli, że Eucharystia jest sakramentem: Ofiarą, Komunią i Obecnością. Że uczestniczymy w największym przywileju chrześcijanina, możliwości uczestniczenia we Mszy św. Że w pierwszych wiekach Kościoła, nie każdy mógł w niej uczestniczyć, bowiem katechumeni oczekujący na chrzest, musieli wychodzić po liturgii Słowa. Udział w całej Mszy był przywilejem. Przypomnieli o tych faktach nasi bracia i siostry ze wspólnoty Neokatechumenalnej, którzy w tym roku po 24 latach formacji duchowej kończyli drogę tej formacji. Uczestniczyli w pięknej i bardzo podniosłej biskupiej celebracji Nocy Paschalnej w katedrze bydgoskiej ze świadomością, że nasze sanktuarium modliłownie ich wspiera. I w katedrze, i w naszym sanktuarium, mieliśmy głęboką pewność, że prawdziwym Kościołem jesteśmy wówczas, gdy mamy Ducha Chrystusa, gdy On wewnątrz nas jednoczy z Ojcem i braćmi w wierze. To potęga i istota Kościoła. Błogosławiony Jan Paweł II powiedział, że Eucharystia buduje Kościół. Dziękujemy Bogu za Eucharystię, za możliwość uczestniczenia w tej wielkiej tajemnicy. Dziękujemy za sakramenty kapłaństwa i Eucharystii, które budują nasz wielki dom wiary, czyli Kościół. I to właśnie jest **RADOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA, KTÓRA PRZEMIENIA NASZE ŻYCIE, WYZWALA JE OD STRACHU, DAJE MU MOCNĄ NADZIEJĘ, SPRAWIA, ŻE JEST ONO OŻYWIANE TYM, CO NADAJE PEŁNY SENS ŻYCIA – MIŁOŚCIĄ DO BOGA**

ks. proboszcz Jan

DROGA, KTÓRĄ IDE ...

- z katechistą wędrownym Januszem Stryeckim – rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Którymi współnotami Drogi Neokatechumenalnej opiekujecie się w Bydgoszczy?

Janusz Stryeck: Jeśli chodzi o Bydgoszcz, to opiekujemy się tylko wspólnotami w parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników. Pozostałą częścią Bydgoszczy opiekuje się grupa katechistów z Poznania i Warszawy, którzy prowadzą wspólnoty w innych tutejszych parafiach.

Dlaczego występuje taki podział?

Jest to uzasadnione historycznie. Fordon, był częścią Diecezji Chełmińskiej, i przed podziałem administracyjnym Kościoła w Polsce w 1992 roku byliśmy odpowiedzialni za Drogę w Diecezji Chełmińskiej, która obejmowała wtedy jeszcze Gdynię i Toruń. Głosiliśmy tutaj pierwsze katechezy i dlatego tak pozostało. Dziś katechizujemy głównie w regionie metropolii gdańskiej, to jest w Gdańsku, Gdyni, Rumii, Tczewie, Toruniu, Grudziądzu, Lubawie, a także poza metropolią, w Koszalinie.

Ale nie tylko. Prawda?

Tak. Katechizowaliśmy też w Sokółowie Podlaskim na terenie diecezji siedleckiej, dzisiejszej diecezji drohiczyńskiej. Tam głosiliśmy w ogóle pierwsze katechezy, jeszcze w 1977 roku, czyli dawno temu. A potem w Warszawie i w Lublinie.

Droga Neokatechumenalna, jak każda droga, ma swój początek i koniec. Początkiem są katechezy wstępne. Na moje pytanie skierowane do członków wspólnoty w naszej parafii, jak daleko mają do końca, odpowiadali, że jeszcze idą. Kiedy następuje koniec Drogi?

Żeby lepiej to zrozumieć, trzeba by powiedzieć, że Droga Neokatechumenalna jest fundacją dóbr duchowych, co zostało potwierdzone przez Stolicę Apostolską w Statucie Drogi Neokatechumenalnej. Te dobre duchowe obejmują po pierwsze katechumenat dla ludzi ochrzczonych, czyli tzw. Neokatechumenat. W większości, ci ludzie, którzy chodzą do kościoła, także w Polsce, są to ludzie ochrzczeni. Kościół widział potrzebę znalezienia sposobu prowadzenia tych ludzi do wiary dojrzałej, bo często zdarza się, że wiara wielu pozostaje na poziomie momentu I Komunii, czy w najlepszym razie chwili bierzmowania. Potem nie rozwija się i nie przynosi owoców wiary dojrzałej. W związku z tym Kościół zatwierdził katechumenat pochrzcielny i to jest novum w Kościele, bo był katechumenat dla ludzi nieochrzczonych, ale katechumenatu dla ludzi ochrzczonych nie było. Już papież Paweł VI powiedział, że ważne jest, by nasz chrzest przyniósł owoce, rozwijał się, by formacja do wiary dojrzałej była prowadzona. I to właśnie realizujemy.

Zatem pierwszym dobrem duchowym, którym dysponuje Droga Neokatechumenalna jest katechumenat pochrzcielny, tzw. Neokatechumenat.

Tak. Ma swój początek i koniec. I rzeczywistość, pierwsza wspólnota z tej parafii, przygotowuje się do zakończenia. A ponieważ jest to droga odkrywania naszego chrztu, więc to odnowienie chrztu dokona się uroczystie w Wigilię Paschalną w Katedrze w Bydgoszczy, w obecności bisku-



pa, kiedy razem z innymi wiernymi, bracia ubrani w białe szaty będą odnawiali swoje przymierze chrzcielne. To, co już otrzymali, jako małe dzieci nie będąc świadomymi tego wydarzenia, teraz, jako ludzie dorośli, w sposób świadomy i dobrowolny dokonają tego aktu odnowienia chrztu. I nastąpi to po 24 latach drogi, którą rozpoczęto w 1988 roku. Ale to nie jest koniec wspólnoty ... **Co będzie dalej?**

Wspólnota nie rozwiązuje się po zakończeniu Neokatechumenatu. Statut przewiduje tzw. stałe wychowanie wiary, a to znaczy, że chrześcijanin potrzebuje formacji i dal-

szego jej trwania aż do śmierci. I to jest drugie dobro duchowe, którym dysponuje Droga. Nie można, więc powiedzieć, że jestem już dojrzałym chrześcijaninem i nie potrzebuję się rozwijać. Zatem wspólnota dalej istnieje i ma ważną rolę do spełnienia w parafii. Ksiądz Proboszcz wie, że ma w parafii ludzi uformowanych, którzy są gotowi służyć parafii według potrzeb, które On, jako duszpasterz widzi. Może pomagać w różnych formach duszpasterstwa parafialnego, np. pracować z małżeństwami, z dziećmi, pomagać w przygotowaniu narzeczonych, rozwiązywaniu problemów małżeńskich, czy katechezie młodzieży. Te zadania wynikają z nowej ewangelizacji, do której wzywał papież Jan Paweł II, a obecnie Benedykt XVI. Nowa ewangelizacja jest nowa w takim znaczeniu, które miał na myśli Jan Paweł II. Mówił, że czas porzucić te metody duszpasterskie, które dzisiaj nie pasują do współczesnego człowieka i czas wrócić do pierwotnego modelu apostołskiego. Jezus posyłał apostołów od wioski do wioski...

Trzeba, więc przepowiadać, ale współczesnymi środkami?

Tak. Żyjemy dziś w XXI wieku, a podstawowy środek, który Kościół zawsze miał, to jest człowiek. To człowiek jest świadkiem i jako chrześcijanin ma dawać świadectwo. Pan jest redaktorem gazety parafialnej i panu zależało, żeby spotkać się osobiście i rozmowę wykorzystać, jako źródło, a nie sięgnąć do Internetu, mimo, że można tam znaleźć mnóstwo informacji na ten temat. Więc czym innym jest, kiedy czytamy pismo i zawarte w nim informacje, a czym innym jest, gdy te informacje słyszę z ust osoby.

Rozumiem, że ważniejszy jest człowiek – świadek.

Kontakt bezpośredni jest najlepszy. W USA najlepszy wskaźnik nawróceń mają świadkowie Jehowy, którzy wykorzystują właśnie tę tradycyjną, starożytną metodę przepowiadania, metodę bezpośredniego kontaktu i jest ona skuteczna.

Wcześniej wspomnieliśmy o czterech dobrach duchowych. Proszę wymienić pozostałe.

Wymieniłem dotąd dwa, tj. Neokatechumenat - katechumenat pochrzcielny, który ma początek i koniec i stałe wychowanie wiary. Dwa pozostałe dobre duchowe, to przede wszystkim katechumenat tradycyjny. Coraz częściej pojawiają się ludzie nieochrzczeni i proszą, by Proboszcz ich przygotował do chrztu, a katechumen potrzebuje wspólnoty, gdzie będzie się odbywało formowanie do wiary. Wspólnoty są gotowe, a to znaczy, że jest to miejsce, gdzie można pomagać ludziom przygotować się do chrztu. Mówię o ludziach dorosłych. I czwarte dobro, któ-

JANUSZ STRYJECKI

Jest katechistą wędrownym – członkiem grupy katechistów odpowiedzialnych za Drogę Neokatechumenalną w regionie gdańskim, w skład, której wchodzi małżeństwo Janusza i Maryli Stryeckich, prezbitera wędrownego, księdza Jarosława Ambrożego z diecezji kieleckiej i seminarzysty z Międzynarodowego Seminarium Misyjnego „Redemptoris Mater” w Warszawie.

rym jest pomoc w katechezie. Gdy chodzi o Drogę Neokatechumenalną, to rolę tę wypełniają katechiści miejscowi, którzy katechizują. Są też katechiści wędrowni, tacy jak my, którzy są gotowi katechizować z dala od swojego domu, zostawiając pracę, czy nawet jadąc do innego kraju. Dzięki temu Droga Neokatechumenalna rozprzestrzeniła się na cały świat. Są też całe rodziny wysyłane na misje. Wspomnę, że 20. stycznia 2012 roku była audiencja u papieża Benedykta XVI, podczas której kolejna grupa rodzin uformowanych na Drodze Neokatechumenalnej została przez Papieża wysłana na *missio ad gentes* - misje do pogan. Z pierwszej wspólnoty tej parafii jest od kilku lat na takiej misji rodzina państwa Rytlewskich, którzy na prośbę kardynała Meisnera, pracują w Dusseldorfie.

Wiem. Rozmawialiśmy w „Na Oścież” na ten temat.

I właśnie do tego nawiązuję. Dlaczego *missio ad gentes*, czyli misje do pogan? Dzisiaj jest coraz więcej ludzi, którzy może kiedyś byli ochrzczeni, albo i nie, którzy nie przyjdą do kościoła. Nie pociągnie ich nic, co jest tradycyjnie chrześcijańskie. Jednak może ci ludzie, kiedy spotkają chrześcijanina albo wspólnotę chrześcijańską, powiedzą sobie tak, jak mówili inni o członkach pierwotnego Kościoła: - Patrzcie jak oni się kochają. To są znaki, które także i dzisiaj mogą poruszyć pogan i przyciągnąć ich do wiary.

... albo zaczną w tym kierunku myśleć. Ale wróćmy do owoców Drogi.

Gdy chodzi o owocowanie pierwszych wspólnot Drogi powstałych w Polsce to już widać efekty, choćby na przykładzie brata Stanisława i jego rodziny.

Ale do takich owoców dochodzi się długo i mozolnie. Były czasy, kiedy wspólnoty Drogi nie miały tak komfortowej sytuacji prawnej w Kościele jak dziś.

Jeżeli chodzi o uporządkowanie organizacyjne wspólnoty Neokatechumenalnej, to było dużo niedopowiedzeń. W 2008 roku Statuty zostały ostatecznie zatwierdzone. Dziś od strony merytorycznej i organizacyjnej jest wszystko uporządkowane i widać do czego ta wspólnota służy, jaką prowadzi formację, żeby po tej formacji jeszcze dalej formować się jako już ci uformowani.

W 2008 roku, w wigilię Zesłania Ducha Świętego Statuty zatwierdzono, ale trochę czekały na ten moment. Jak zareagowaliście, jako wspólnota na tę wieść?

Przyjęliśmy tę wiadomość z ogromną satysfakcją i radością. Ja jestem na Drodze od 1976 roku i Droga, mimo, że tych Statutów nie było, istniała i rozwijała się dzięki aprobacie poszczególnych papieży. Jak wiadomo, Droga zaczęła się w barakach w Madrycie, aby w 1968 roku dojść do Rzymu. I gdyby nie akceptacja najpierw biskupa Madrytu Casimiro Morcillo, a później papieża Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI, a także biskupów poszczególnych

diecezji, nie byłoby dzisiejszej sytuacji. Jednak mimo braku statutów działaliśmy zawsze w oparciu o akceptację biskupów i proboszczów. Były w tym czasie pewne punkty sporne, zastrzeżenia, czy pytania, ale Statuty zamknęły dyskusję i były pieczęcią, którą Kościół w tej sprawie postawił.

Jak wiem, są jeszcze zapisy szczegółowe dotyczące Drogi?

Sprawę definitywnie zamknęły dwie kolejne pieczęcie. Przypomnę, że w zeszłym roku Stolica Apostolska zaaprobowала „Dyrektorium katechetyczne drogi Neokatechumenalnej” obejmujące wszystkie etapy formacji, poczynając od katechez wstępnych aż do zakończenia drogi. Obejmują trzynaście tomów, tj. trzy tysiące stron.

for. Mieczysław Pawłowski



Nim do tego momentu doszło musiały zostać ich zapisy sprawdzone?

Od strony doktrynalnej zostały badane przez Kongregację Doktryny Wiary. Kościół je zaaprobował, a to znaczy, że doktryna, którą nauczamy jest zgodna z nauczaniem Kościoła. Obowiązuje nas, którzy działamy w ramach Drogi Neokatechumenalnej, a także cały Kościół.

Co było ostateczną pieczęcią?

20. stycznia 2012 roku mieliśmy możliwość bycia całą ekipą na spotkaniu z papieżem Benedyktem XVI, kiedy została postawiona trzecia i ostateczna pieczęć potwierdzająca przez Stolicę Apostolską nasze celebracje, czyli liturgię. Przez te ostatnie lata badała je i ostatecznie uznała Kongregacja ds. Kultu Bożego, a to znaczy, że wszystkie celebracje są zgodne z liturgią Kościoła. Tak, więc w tej chwili, ze strony Stolicy Apostolskiej, nie ma już w stosunku do liturgii żadnych zastrzeżeń.

Kiedy wspólnota parafialna gromadzi się na liturgii Wigilii Paschalnej, wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej gromadzą się też na terytorium parafii, ale w

innym miejscu? Jakie jest uzasadnienie tego typu działań?

Skąd to się bierze? Sobór Watykański II zainicjował odnowienie celebracji Wigilii Paschalnej. Jeszcze za czasów papieża Piusa XII Wigilię obchodzono w sobotę rano, którą później przesunięto na sobotni wieczór, następnie Kościół zaproponował, żeby Wigilia Paschalna była całą noc. Bo mówimy o Wielkiej Nocy, a nie o wieczorze. Jest więc dziś we wspólnocie Drogi Wielka Noc: dziewięć czytań, rozbudowana liturgia, z komentarzami, z chrztami dzieci, czy dorosłych i trwa wiele godzin. Liturgia ta wymaga także odpowiedniego miejsca, przygotowania, uwzględnienia obecności dzieci.

Rozumiem. Dlaczego dzieci?

Bo ta Noc jest też odpowiednia, żeby przekazywać wiarę dzieciom, przygotowywać dzieci także do wiary dojrzałej. To jest coś fantastycznego. W Statutach Drogi jest zapisane, że Wigilia Paschalna jest sercem, centrum neokatechumenatu, czyli tego, co najbardziej pomaga neokatechumenom przygotować się do odnowienia chrztu, czy przygotować się katechumenom do chrztu, jako ludziom dorosłym.

A jaka jest praktyka duszpasterska?

W wielu parafiach to, co Sobór zainicjował się nie przyjęło ze względu na słaby oddźwięk duszpasterski wiernych, którzy nie są przygotowani do tego, żeby czuwać wiele godzin, prawie całą noc. Zwykle są gotowi by uczestniczyć w takiej liturgii godzinę, maksymalnie dwie. I właśnie z tych względów czas rozpoczęcia liturgii został wyznaczony na godzinę osiemnastą, dwudziestą czy dwudziestą drugą. W latach sześćdziesiątych XX wieku, wspomniany biskup Madrytu - Morcillo mówił: „Kiedy wy chcecie czuwać całą noc, a ja widzę, że niektórzy moi diecezjanie wyjeżdżają na długi weekend gdzieś na wakacje i w ogóle nie uczestniczą, albo uczestniczą w jakiejś krótkiej mszy, to ja wam oddam jakieś godne miejsce, czy kościół, żeby nie było żadnego konfliktu. Módlcie się całą noc. Oby wszyscy moi wierni chcieli tak robić.” I my tak robimy do dziś.

Jak to robicie?

Szukamy jakiegoś godnego miejsca, ponieważ nie wszystkie kościoły są przygotowane, żeby czuwać całą noc, ze względu na temperaturę, toaletę, obecność małych dzieci, potrzebę chrztu dzieci przez zanurzenie itd. Oczywiście zawsze to robimy w porozumieniu z miejscowym proboszczem. Kiedy zachodzi taka potrzeba także prosimy o pomoc biskupów i zawsze spotykamy się z życzliwością ze strony duszpasterzy. Kiedy jest sprzeciw, to nie robimy nic wbrew woli duszpasterzy, bo czasami mogą mieć jakieś zastrzeżenia i nie życzą sobie.

Czy to dochodzenie do pełnej, dojrzałej wiary w wymiarze indywidualnym jest dużo trudniejsze od takiego dochodzenia wspólnotowego, jakie wy proponujecie?

Proszę bardziej sprecyzować pytanie.

Wierny świecki wypełniający obowiązki wynikające z chrztu świętego, który idzie sam, „bombardowany” jest różnymi informacjami i pokusami i nie jest mu łatwo. Są w Kościele liczne wspólnoty, które mają różne charyzmaty, dary przepowiadania, wykorzystują znaki, symbole, które są potrzebne, żeby człowiek bardziej zrozumiał, kim jest i dokąd zmierza. Chodzi mi o takie wyróżniki, wykorzystywane w ramach waszej wspólnoty, które szczególnie pomagają człowiekowi w tym zmaganiu i uwierzeniu, że będzie zmartwychwstanie i on będzie nieskończenie szczęśliwy. Dlaczego ma wybrać Drogę Neokatechumenalną?

Jak już wspominałem Stolica Apostolska

ściół. To Słowo, które wypełnia się, Słowo, które jest obecne, jest żywe.

Po części już mówiliśmy o tym, dlaczego Słowo jest ważne, ale dlaczego tak ważne?

To jest coś fundamentalnego. Zaczynamy od głoszenia Słowa. Pierwsze katechezy, to jest głoszenie Słowa. Przede wszystkim kerygmatu, czyli słowa zbawienia, że Chrystus umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia. Bo wiara rodzi się ze słuchania tego słowa. Ale potem Słowo potrzebuje odpowiedzi, potrzebuje miejsca, potwierdzenia, że to Słowo jest prawdziwe. Tym miejscem jest liturgia Słowa i to jest taki drugi element. Liturgia ta ma żywe znaki, w szczególności odpowiedzi na Słowo, gdzie jest możliwe

śmierć. Przełamanie pokazuje śmierć Jezusa na krzyżu, który umarł za nasze grzechy. Jest kielich z winem, który staje się krwią Chrystusa. Pokazuje, że ze śmierci Chrystus prowadzi nas do życia, bo kielich uobecnia ziemię obiecaną, czyli wejście do nieba, do tego miejsca, gdzie jesteśmy wyzwoleni od śmierci, od grzechu. Te znaki sakramentalne nas katechizują i pomagają nam też przyjąć prawdę wiary o śmierci i zmartwychwstaniu.

Więc jest Słowo i liturgia z żywymi znakami. A trzeci element?

Trzecim jest wspólnota. Prawdziwa wspólnota chrześcijańska zaczyna się, a mówił o tym Dietrich Bonhoeffer, wybitny teolog protestancki, tam, gdzie zaczynają się pojawiać konflikty. Moc Chrystusa przejawia się wtedy, mówi św. Paweł, że Chrystus przyszedł, żeby przełamać te wszystkie bariery, które dzielą ludzi. Gdy, dzięki Chrystusowi, zaczynam doświadczać pojednania z drugim, z którym byłem w konflikcie to wtedy wspólnota ma wagę znaku, o którym Jezus mówił, że po tym poznają, żeście moimi uczniami, że będziecie stanowić jedno, tak jak Ja z Ojcem stanowimy jedno.

Rozumiem. Zatem jest Słowo, liturgia i wspólnota, wspomagające tych, którzy są na drodze.

Wspomnę o znaku, który ma miejsce w czasie Eucharystii, a który jest bardzo ważny we wspólnocie. Jest to znak pokoju. W czasie Mszy świętej na wezwanie do przekazania sobie znaku pokoju następuje zwykle podanie ręki, albo kiwnięcie głową. We wspólnotach praktykujemy to, o czym mówi św. Paweł: święty pocałunek pokoju. Jest to pocałowanie w policzek drugiej osoby, która koło mnie stoi, i jest on święty, bo nie chodzi tutaj o jakiś podtekst erotyczny, ale o wymiar tego, że ten drugi w Chrystusie jest moim bratem, że ta druga jest moją siostrą. Ten znak jest bardzo mocny.

Niedługo pierwsza wspólnota Drogi w naszej parafii dojdzie do celu. Jakie są etapy do przejścia, aby tę Drogę ukończyć?

Droga ma pewne fazy rozwoju i ta pierwsza wspólnota tej parafii kończy etap WYBRANIA. Początkiem Drogi jest prekatechumenat pochrzcielny i jest to czas, kiedy w wyniku katechez zawiązuje się wspólnota, a osoby w nich uczestniczące decydują się na pójście Drogą. Spotykają się na liturgii Słowa, czytają Słowo, ale do niczego nie są zobowiązane. Następnym etapem są skrutynia. Skrutynia były zawsze w Kościele próbą odpowiedzi, czy ja rzeczywiście chcę być dojrzałym chrześcijaninem. Są więc i pierwsze i drugie skrutynium, które pozwalają zmierzyć się na serio z krzyżem, z odniesieniem do tego wszystkiego, co jest związane z naszym życiem: pieniądzem, pracą. Ktoś, kto podejmuje decyzję, wchodzi do katechumenatu. Czas katechumenatu pochrzcielnego trwa wiele lat. W tym czasie bracia są wtajemniczani w modlitwę, wprowadzani w misję Kościo-

for. Wiesław Kajdasz



określiła Drogę Neokatechumenalną, jako fundację dóbr duchowych, jako instrument, narzędzie, które w rękach biskupa ma służyć, jako prowadzenie do wiary dojrzałej wszystkich chrześcijan. Dlatego w naszych wspólnotach są nie tylko księża diecezjalni, ale i zakonnicy. Ich uczestnictwo w nich nie koliduje im z charyzmatem zakonnym. Mogą być też osoby, które są w innych grupach, dlatego, że chrzest jest czymś fundamentalnym, a my jesteśmy drogą odkrywania chrztu. W tym sensie nie rywalizujemy z innymi grupami. Myślę, że są trzy elementy ważne na drodze, które mogą pomagać właśnie takiemu komuś w potrzebie. Pierwsza sprawa to słowo, żywe słowo, które jest oparte o Pismo Święte, ale nie tylko, jako księga, ale przede wszystkim, jako to Słowo Boże, które wypełnia się w zgromadzeniu, we wspólnocie. Słowo znajduje swoje echo, do którego mamy klucz, zrozumienie. Słowo odczytywane jest w kluczu katechumenalnym, czyli patrzenia na historię zbawienia. Ale także prowadzenia człowieka przez Boga, który wybierając Abrahama, potem naród wybrany - Izraela, buduje Ko-

nie tylko słuchanie Słowa, ale i dawanie echa Słowa. Liturgia obejmuje także liturgię pokutną. Jesteśmy przyzwyczajeni chodzić do spowiedzi do konfesjonatu, ale wiemy, że nasz grzech ma wymiar wspólnotowy, społeczny. Jest więc Bóg, który poprzez Słowo pomaga mi, wzywa do nawrócenia, mówi o swojej miłości, darmowej miłości do mnie jako grzesznika. Ja w odpowiedzi, przyjmując to Słowo, gdy wierzę w to, mam możliwość na spowiedzi potwierdzić, że przyjmuję przebaczenie, chcę pojednać się na nowo, nie tylko z Bogiem, jako Ojcem, ale także z rodziną, wspólnotą. Wreszcie jest liturgia eucharystyczna – Eucharystia.

Każda niedziela jest, jak choćby nazywają ją Rosjanie „woskresienie” - zmartwychwstaniem.

Pan mówi o zmartwychwstaniu. Rzeczywiście jest trudno językiem filozoficznym określić, czym jest zmartwychwstanie, ale o wiele łatwiej mówić poprzez znaki sakramentalne. Eucharystia jest Misterium Paschalnym. Chrystus jest obecny w znaku chleba, który jest łamany, uobecniając

ła. Jest na przykład misja chodzenia po domach, głoszenia Ewangelii, publicznego wyznania wiary w ramach redditio symboli, wreszcie wtajemniczenie w modlitwę Ojciec nasz. Są te etapy, które były w Kościele pierwotnym, w katechumenacie Kościoła pierwotnego. Potem rozpoczyna się etap końcowy – etap wybrania, który, jak mówi Ewangelia, że jest wielu powołanych, ale mało wybranych. Etap ten jest bezpośrednim przygotowaniem katechumenów do chrztu, a neokatechumenów do odnowienia przymierza chrzcielnego.

Co aktualnie dzieje się na Drodze?

Pan pyta, co my teraz robimy? Każdy etap rozpoczyna się konwiencją, takim trzydniowym okresem skupienia, kiedy przez wspólną modlitwę, katechezy, liturgie przygotowujemy braci do przeżywania kolejnego etapu.

Rozpoczęliśmy skrutynia indywidualne. Rozmawiamy i patrzymy, czy bracia już są gotowi do zakończenia Drogi. Na koniec tego etapu będzie liturgia wybrania, na której bracia, ci gotowi, otrzymają białe szaty, i w białych szatach będą uczestniczyć w Wigilii Paschalnej razem z biskupem. Te białe szaty nakładane braciom, podobnie jak przyodziewa nowo ochrzczonego, są znakiem gotowości do tego, by żyć swoim chrześcijaństwem i przeżywać je każdego dnia.

To jest koniec Drogi?

I to jest finał Neokatechumenatu, a potem, jak panu mówiłem, rozpoczyna się kolejny etap, stałe wychowanie wiary. Wspólnota nie rozwiązuje się i dalej istnieje. Jej misją, jako wspólnoty dojrzałej, jest dawanie w parafii znaków wiary, by tych ludzi, którzy już nie chodzą do kościoła, albo mają wiarę bardzo słabą, na nowo pozyskać dla Chrystusa. Chodzi o to, by pomóc im zobaczyć, że Jezus Chrystus jest obecny także i dzisiaj w ich życiu, w życiu ich rodzin, w pracy itd. Jeżeli człowiek jest chrześcijaninem, jego postawa będzie dawała miłość w wymiarze krzyża. Na wzór Chrystusa, który nas ukochał, ja jestem gotowy bezinteresownie tracić swoje życie dla drugiego.

Ksiądz Proboszcz wspominał, że po akcie wybrania jest planowana pielgrzymka braci do Ziemi Świętej.

Tak. To też jest związane z zakończeniem Drogi. Kościół – wspólnota widział proces formowania tych braci do wiary dojrzałej. Na wzór ludu Izraela, który został wyprowadzony z niewoli egipskiej, prowadzony przez pustynię i wprowadzony do Ziemi Obiecanej, także i katechumenat możemy do tego momentu dziejów porównać. Na początku Drogi Bóg nas wyprowadzał z naszej niewoli, niewoli grzechu, egoizmu i powoli, powoli, poprzez tę formację wprowadzał nas do Ziemi Obiecanej. Owocem tych zmagani jest doświadczenie już tu na ziemi tego, czego możemy kosztować w Królestwie Bożym, bo jak mówi Jezus - Królestwo Boże wśród was jest. Więc w tej

wspólnocie jest obecny Jezus Chrystus i możemy w niej kosztować owoców Ducha Świętego. Jednak walka się nie kończy i trzeba czynić starania o Królestwo Boże aż do śmierci. Dlatego na koniec drogi jest pielgrzymka do Ziemi Świętej, czyli do źródeł.

Na zakończenie naszej rozmowy zadam pytanie osobiste. Jak pan trafił do wspólnoty?

W przypadku mojej osoby Pan Bóg posłużył się różnymi sposobami. Po pierwsze, wspomnę o swoim kryzysie wiary. Przez jakiś czas przestałem chodzić do kościoła i praktykować. Najpierw studiowałem w Warszawie na Politechnice. Potem zmieniłem kierunek studiów i przeszedłem na KUL w Lublinie. Tam zacząłem studiować filozofię. W związku z kryzysem wiary szukałem sensu życia i myślałem, że filozofia odpowie mi na nurtujące mnie pytania. Będąc w Lublinie, moi rodzice, którzy weszli do jednej z pierwszych w Polsce wspólnot Drogi Neokatechumenalnej, złożyli mi taką propozycję: - Chodź do wspólnoty. Jesteś trochę w kryzysie, a potrzeba nam kogoś, kto zagra na gitarze. Był to czas, kiedy studenci wyjechali na wakacje i nie było kantora. Zacząłem, więc interesować się trochę, chodzić na spotkania i w ten sposób wciągnąłem się. We wspólnocie poznałem moją żonę, więc to też był taki haczyk Pana Boga. To, co przede wszystkim mnie pociągnęło, to właśnie Słowo, które było odbierane i komentowane na żywo i doświadczenie jedności wspólnoty. Było to doświadczenie Kościoła pierwotnego, którego bezskutecznie szukałem w Warszawie. Pan Bóg dał mi skosztować swoich darów na tyle mocno, że jestem w tej wspólnocie do dziś.

Serdecznie dziękuję za rozmowę

I ja dziękuję.

Od redakcji: Rozmowę z katechistą Januszem Stryeckim przeprowadzono na plebanii 20 lutego 2012 r. Rozmówca przekazał PT Czytelnikom następujące słowa:

Proszę uwierzyć, że Bóg kocha Ciebie takiego jakim jesteś, i to za darmo! Udowodnił to w krzyżu Swojego Syna Jezusa Chrystusa. I w Jego zmartwychwstaniu! Módlcie się za mnie, bo jestem grzesznikiem.
Janusz Strycki

Proszę uwierzyć, że Bóg kocha Ciebie takiego jakim jesteś, i to za darmo! Udowodnił to w krzyżu Swojego Syna Jezusa Chrystusa. I w Jego zmartwychwstaniu! Módlcie się za mnie, bo jestem grzesznikiem

Janusz Strycki



XII MISTERIUM „A JEDNAK ...”

fol. Wiesław Kajdasz



Tegoroczne XII Misterium Męki Pańskiej pod hasłem „A jednak...” prócz najważniejszej postaci, Jezusa, ukazało postać Tomasza Apostoła. Tomasz, to człowiek wierzący, miłujący Jezusa, taki jak większość z nas, ludzi XXI wieku. Jego wiara, tak jak i nasza, targana była wieloma wątpliwościami. Poprzez „przeżywanie” trosk i rozterek Tomasza dochodzimy do prawdy, że jednak wszystko ma sens.

A JEDNAK ma sens nauka Jezusa, Jego cierpienie i zmartwychwstanie. Sens ma całe nasze życie, bo jak słyszemy w słowach Maryi w wieczniku „dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych”.

Tomasz Apostoł chodzi razem z Jezusem, słucha uważnie Jego słów i zna Jego naukę. Widząc niechęć członków Sanhedrynu wobec Jezusa, spodziewa się, że będą pragnęli Go zabić. Planuje pomóc Jezusowi, jednak to mu się nie udaje. Gdy Jezus zostaje pojmany, Tomasz biegnie do Sanhedrynu, do znanego mu Józefa z Arymatei i prosi o ratunek dla Chrystusa. Wobec nieuchronnego biegu wypadków, Józef nic nie może zrobić, ukrywa Tomasza, aby przy okazji i jemu coś się nie stało.

Po śmierci Chrystusa, Tomasz przeżywa rozczarowanie samym sobą. Biegnie na Golgotę, chce uratować chociaż krzyż, który żołnierze pospieszenie usuwają, przeżywa rozpacz. W tym czasie nadchodzi Józef, który był przy śmierci Jezusa i widział, że Jezus godził się na swą śmierć. Mówi do Tomasza: - *Tomaszu, On chciał za nas umrzeć, by nas ochronić!* Tomasz jednak traci poczucie sensu swojego życia: - *Teraz możemy rodzić się, jeść, zarabiać pieniądze, wydawać je, ale jaki to ma sens? Zabiliśmy Boga – straciliśmy wszystko.*

Po śmierci Jezusa uczniowie spotykają się w Wieczerniku. Jest tam Maryja. Tomasz dowiaduje się o zaparciu Piotra, bezsilności i bojaźni innych. Maryja pociesza wszystkich: - *Dla Boga nie ma nic niemożliwego. On ze śmierci może wyprowadzić życie. Pomódlmy się.*

Po modlitwie Tomasz wychodzi w stronę Golgoty i rozważa: - *Jezu, nie rozumiem tych słów, że wypełniłeś wolę Ojca. Nie rozumiem tego spokoju Miriam, tej modlitwy. Jezu, gdy zawołałeś mnie po imieniu, pobiegłem za Tobą, przestałem się bać, martwić. Teraz, jakbym wracał w ciemność. Dlaczego umarłeś? Gdy dociera na miejsce ustawienia krzyża, klęka i uświadamia sobie, że Jezusa już trzeci dzień nie ma, odkąd Go stracono. Zaczyna to rozumieć, że Jezus zginął, aby im nic się nie stało. Doświadczwszy swej małości i bezsilności oraz ogromnej miłości Jezusa, uznaje w modlitwie wolę Boga oraz konieczność śmierci Jezusa. Wraca do wiecznika i oznajmia wszystkim, że Jezus umarł za nas. Od będących tam uczniów dowiaduje się, że Jezus żyje i był wśród nich. Tomasz jednak nie wierzy i mówi: - *Póki nie dotknę Jego ran, póki nie włożę ręki do Jego**

boku, nie uwierzę w to, co widzieliście. W tym czasie Jezus ukazuje się ponownie: - Pokój wam. Tomaszu! Przyłóż tu palec i zobacz rękę Moję. Daj tu swoją rękę i włóż do Mojej rany Uwierz. To Ja jestem.

Tomasz klęka i oddaje cześć Bogu: - *Pan mój i Bóg mój.*

Jezus przytulając Tomasza: - *Uwierzyleś, ponieważ Mnie zobaczyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a jednak uwierzyli.*

To znaczyły moje słowa, które wam powiedziałem: musi się wypełnić wszystko... Oto dam wam zrozumienie tych słów. Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie. W imię moje głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Wy jesteście tego świadkami. Weźcie Mojego Ducha i idźcie na cały świat, głosząc odpuszczenie grzechów w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Po skończonym Misterium odbyła się wspólna modlitwa pielgrzymów, którzy ścisnęli w rękach maleńkie krzyżki otrzymując je przy wejściu na Misterium. Potem wymienili je ze stojącą obok osobą.

Na XII Misterium przybyło około piętnaście tysięcy pielgrzymów, wielu przyjechało z daleka autokarami, dla których był wyznaczony specjalny parking obok Domu Jubileuszowego. Byli pielgrzymi z Bydgoszczy, Gdańska, Gniezna, Świecia, Torunia, Warszawy, Zdzichowa i wielu innych miejscowości.

przygotował **ADALBERT**

Od autora:

Kursywą zaznaczono tekst pochodzący ze scenariusza Misterium.

fol. Mieczysław Pawłowski



KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM

KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM to hasło drugiego etapu Programu Duszpasterskiego Kościoła w Polsce na lata 2010/2013,

Kościół jest naszym domem, gdyż: Wszyscy mamy jednego Ojca, który obdarzył nas łaską udziału w Jego Boskim życiu i uczynił z nas jedną duchową rodzinę. Razem mówimy Pater noster - Ojciec nasz, wspólnie zasiadamy do eucharystycznego stołu słowa i chleba, jednomyślnie wyznajemy tę samą wiarę. Mottem tegorocznego programu duszpasterskiego, „Kościół naszym domem” są słowa: „Jesteśmy bowiem współpracownikami Boga, a wy jesteście uprawną ziemią Bożą, budowlą Boga. Dzięki udzielonej mi przez Boga łasce położyłem fundament jako zręczny architekt, ale buduje ktoś inny. Niech każdy jednak patrzy na to, jak buduje. Nikt bowiem nie może położyć innego fundamentu, oprócz tego, który już został położony, a jest nim Jezus Chrystus” (1Kor 3, 9-11)

Celem programu jest pomoc w zrozumieniu tajemnicy Kościoła, w odnalezieniu własnego miejsca w Kościele, zaangażowania i współodpowiedzialności za Kościół oraz odnawianie i budowanie struktur komunijnych. W programie tym została zaakcentowana potrzeba pogłębiania ducha współpracy między duchowieństwem, osobami życia konsekrowanego i wiernymi świeckimi, a także zwiększenie obecności i zaangażowania świeckich w duszpaster-

stwa parafialne.

Ten rok duszpasterski ma przyczynić się do większego zaangażowania świeckich w życie Kościoła, kształtowanie większej odpowiedzialności. Istotnym celem programu jest rozbudzenie struktur komunijnych, zarówno w parafiach, dekanatach, diecezjach jak i przy biskupie diecezji.

Choć tak wiele nas łączy i podejmujemy wiele dzieł wspólnie, jednak nie wszyscy członkowie Kościoła czują się w swojej wspólnotcie, jak w swoim domu. Otwórzmy więc szerzej nasze serca, stwórzmy takie przestrzenie życia i zaangażowania dla dzieci, ludzi młodych i dorosłych, starców, chorych i niepełnosprawnych, aby wszyscy na nowo odkryli, że ich wspólnota, choć po ludzku niedoskonała, bo składająca się z grzeszników, może stawać się prawdziwym domem.

Jednak czy jest to możliwe do zrealizowania w dzisiejszym społeczeństwie, gdzie tak wiele szczegółów nas dzieli? Czy potrafimy razem, w zgodzie, zbudować coś tak wielkiego jak wspólny dom Kościoła i jednocześnie kościoła? Obserwując ostatnie wydarzenia w naszej wspólnotcie okazuje się, że mimo trudności można. Trudności zawsze były i będą, ale tylko od nas zależy, by je pokonać. W naszej wspólnotcie dość dobrze się to udaje. Przypomnijmy sobie choćby tegoroczne Misterium Męki

Pańskiej. Dzięki wspólnemu wysiłkowi wielu ludzi, ludzi w różnym wieku, o różnych poglądach, wykształceniu, ludzi nie tylko z naszej wspólnoty parafialnej, często się dotąd nie znających, stworzono kolejny raz tak wielkie dzieło. Stworzono i pozwolono przeżywać je tysiącom przybyłych i to nie tylko parafianom, ale i pielgrzymom z różnych stron kraju. Kulminacyjnym pięknym przykładem wspólnoty tego domu była tak zwana wymiana otrzymanych krzyżyków. Może nie tak bardzo przeżywali to aktorzy, ale bardzo przeżyli widzowie. Całość zakończona została wspólną modlitwą „Ojciec nasz”. Były i inne przykłady, jak choćby tłumy przystępujące do spowiedzi w środę, czy te rzesze przybyłe na spotkanie z Chrystusem Przebaczącym podczas tzw. „nocy konfesjonatów”. Również udział nas wszystkich, w tym grup świeckich w całej Liturgii Triduum Paschalnego.

Oby tak dalej. Idźmy tą wytyczoną drogą. Przed nami majowe, czerwcowe i inne uroczystości. Budujmy ten wspólny dom, a na pewno nasze zaangażowanie i Boża pomoc przyniesie dobre owoce.

KfAD

O Panie Boże, dzięki Ci żeś mi Kościoła otworzył drzwi. W nim żyć, umierać pragnę.

SANKTUARYJNE OBRAZY

W czasie minionych dni, od poprzedniego wydania naszego pisma zapadły mi w pamięć takie obrazy.

Pierwszy na XII Misterium Męki Pańskiej. Wchodząc na plac, gdzie rozgrywały się jego sceny, otrzymałem od organizatorów mały drewniany krzyżyk (drewniany, kształtem przypominający krzyż grecki, którego motyw powtarza się wielokrotnie w naszym Sanktuarium i na Kalwarii Bydgoskiej) i zaskoczony tym darem poprosiłem o więcej. Nie bardzo wiedziałem - co dalej - i schowałem krzyżyki do kieszeni.

Kiedy nadszedł moment zakończenia Misterium, zostałem wezwany, by ten krzyż - mój krzyż mocno ścisnąć w dłoni, a następnie tym krzyżem podzielić się z najbliższą stojącą obok osobą. Tak się stało, że była to siostra zakonna. Kiedy chciałem jej wręczyć mój krzyż, ona z łańcem odpowiedziała: - A ja nie mam krzyża. W tym momencie przydała się moja zapobiegliwość. Wręczyłem siostrze mój „zapasowy krzyż” i tak wymieniliśmy się swoimi krzyżami na pamiątkę uczestnictwa w XII Misterium. Pozostał mi do dziś obraz rozpromienionej twarzy obdarowanej osoby.

Scena druga to XII stacja Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek. Tak się składa, że na Kalwarii właśnie XII stacja mam największe



rozmiary i zwana jest „Drogą do nieba”. Zwykle przy tej stacji słyszy się kolejne rozważania Drogi Krzyżowej. Tym razem jednak usłyszałem wezwanie od kapłana prowadzącego modlitwę, by przyklęknąć przy tej stacji, po wezwaniu - „Kłaniamy się Tobie - Panie Jezu ...”, nie jak dotąd - na jedno, ale na dwa kolana. Po chwili - wszyscy uczestnicy klęczyli zgodnie na obu kolanach mimo je ugniatających wszechobecnych kamyków przy tej stacji Golgoty. Następnie nie było rozważań, ale prośba o chwilę ciszy, którą zakończyło dziesięciokrotne wezwanie „Miej miłosierdzie dla nas i całego świata”.

I jeszcze jeden obraz to sporych rozmiarów kolejki osób do spowiedzi ciągnące się w „Noc konfesjonatów”. Mijała godzina 23.30, a do każdego z ustawionych w kościele konfesjonatów ciągnęły się kilkudziesięciuosobowe kolejki. Jak te długie chwile oczekiwania na spowiedź „współgrały” z trwającą akurat całonocną Adoracją przy Grobie Pańskim. Komu udaje się przed spowiedzią pomodlić „Koronką do Miłosierdzia Bożego”, „Litanią do Krwi Przenajświętszej, Tajemnicami Bolesnymi Różańca i innymi modlitwami?

Fred

WIELKOTYGODNIOWE DEKORACJE

fol. Mieczysław Pawłowski



POTRZEBA ZROZUMIENIA

Co roku, gdy zbliża się Triduum Paschalne, z odrobiną ciekawości zaglądam do naszej świątyni. Zastanawiam się: - Co będzie, jako dekoracja Ciemnicy i Grobu Pańskiego? Wiadomo, że odbiegają od tradycyjnych, spotykanych w innych kościołach i czasem pomagają, a czasem przeszkadzają w adorowaniu Pana Jezusa.

Jak było w tym roku? Ogarnęło mnie zdziwienie. Co też mają oznaczać te stwory w gablotach, ustawionych po prawej stronie? Słyszałam głos małego dziecka, które w tej dekoracji odszukało widły swojego dziadka, który mieszka na wsi. Jak tato tego dziecka miał wytłumaczyć, co robią w kościele widły jego dziadka?

Z lewą stroną nie miałam już tego problemu. Sztuka na wysokim poziomie, Jezus wisi na krzyżu, odarty ze wszystkiego. Umarł za nas, za nasze grzechy. Ubogość tej dekoracji zdecydowanie pomogła mi, by uklęknąć przed Najświętszym Sakramentem i w spokoju ducha i oka, podziękować Jezusowi za tę ofiarę.

Całe szczęście, dekoracja Ciemnicy, została objaśniona przez Księdza Krzysztofa, który powiedział, że nic po nas nie zostanie. Na ziemi mól i rdza niszczą wszystko, a skarby należy gromadzić sobie w niebie.

Parafianka

GŁOS KAZNODZIEI

(...) Być może pamiętasz Droga Siostro, Drogi Bracie, że kilka miesięcy temu, gdy świętowaliśmy Narodzenie Jezusa, po lewej stronie prezbiterium było nowoczesne urządzone mieszkanie. (...) A dzisiaj mieszkanie jest trochę inne - to więzienna cela. Tam Jezus będzie uwięziony na pamiątkę tego, co człowiek potrafił z Jezusem zrobić, w tym dziwnym mieszkaniu. W tej celi są dziwne „meble”, stwory, które artysta plastik, z bratniego nam Torunia, uczyniła ze złomowiska, z tego, co na złomowisku znalazła. Bo czymże jest to wszystko, co człowiek ludzką ręką uczyni, stworzy, zdobędzie?

To wszystko rdza i mól może zniszczyć, zżerać. To wszystko dotknięte jest mocą zniszczenia, przemijania, kończenia się.

W tym świecie, w który tak symbolicznie te, ni to ptaki, ni to futurystyczne stwory, stworzone z czegoś tak bardzo naszego, mają nas zaprosić, w ten świat, w którym człowiek

może siebie uwięzić, w domu, który stać się może więzieniem, pięknie wyglądającym, jak kilka miesięcy temu, ale tak naprawdę będący więzieniem, bo wszystko to, co najnowocześniejsze, najpiękniejsze na tej ziemi, prędzej czy później ląduje na śmietniku, a wraz z tym wszystkim, człowiek również może stać się śmieciem.

Człowieka można jak „śmiecia” potraktować. I być może, nawet dzisiaj, czujesz się jak śmieć. Ten ból i trud może nosisz od swojego dzieciństwa, bo w twoim domu nie ty, jako ukochana córka, ukochany syn, byłeś przez rodziców traktowany jak największe dobro, ale to coś, co trzeba było zdobyć - i czułeś się jak śmieć.

Jesteś już dorosłym, młodym, czy dojrzałym człowiekiem z wieloletnim stażem życiowym i niesiesz ze sobą w sercu tkwiące to dziwne monstrum i nie możesz się z tego wysypiska, które cię dopadało, wygrzebać. A może w ogóle nie masz świadomości, że tak traktujesz swoje dziecko, że ma być uosobieniem tego, czego żąda dzisiaj świat, z wypełnieniem twoich marzeń jako rodzica, matki, ojca niespełnionych i ono ma zdobywać zaszczyty, tytuły, majątek, a tak naprawdę twoje dziecko czuje się jak śmieć. Twój dom, w którym być może Jezus jest jak w tym więzieniu. Jezus, który zaprasza Ciebie, abyś dzisiaj z tego domu wrócił do swojego, rozejrzył się i usłyszał to, co powiedział do ciebie i do mnie: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną.” Taki jest Jezus, Twój i mój Przyjaciel.

Od redakcji: Fragmenty kazania ks. Krzysztofa Buchholza z Wielkiego Czwartku 5 kwietnia 2012 roku o dekoracji Ciemnicy.

PYTANIA DO ARTYSTY

Kto wpadł na pomysł wykorzystania Pani prac w dekoracjach Wielkiego Tygodnia w naszym kościele?

Pomysłodawcą był mój wspaniały kolega i świętny artysta Piotr Zaporowicz, który od wielu lat projektuje dekoracje Wielkiego Tygodnia w Sanktuarium. Umieszczone w dekoracjach prace w języku sztuki nazywają się upłaszczyznowaniami (dekoracja Grobu Pańskiego) i futuroidami (dekoracja Ciemnicy).

Co oznaczają te definicje?

Upłaszczyznowania i Futuroidy to autorskie nazwy moich obiektów, tworzących dwa cykle.

Nadaję moim pracom takie tytuły, by otwierały one szerokie przestrzenie interpretacji odbiorcy, natomiast sama raczej unikam wyjaśniania. Mogę jedynie zasugerować, że Futuroidy mają pewien związek z moją „wizją” przyszłości, natomiast Upłaszczyznowania to cykl dużo bardziej skomplikowany, stąd w kilku słowach nie da się wyjaśnić jego nazwy.

Jak powstają takie prace?

Futuroidy powstały z elementów znalezionych na złomowiskach, które połączyłam ze sobą w formy przypominające ptaki, czy raczej ptaszyska. Zamknęłam je w gablotach, nawiązując do obiektów muzealnych. Natomiast Upłaszczyznowania to wielkoformatowe obrazy - rzeźby, w których metalowe figury - spawane z prętów oraz blach o różnej grubości, umieszczone są na malowanych płytach mdf.

Wszystkie zamieszczone prace są bez tytułu. Czy to znaczy, że odbiorca ma pełne pole do fantazji na ich temat?

Oczywiście: odbiorca jest wolny tak samo jak twórca.

Jakie były wrażenia, emocje, kiedy zobaczyła Pani swoje prace w tak nietypowym otoczeniu?

Było to dla mnie duże przeżycie, byłam wzruszona. Zobaczyłam swoje prace w zupełnie innym kontekście niż dotychczas. Ta przestrzeń nadała im inny charakter, uświęciła je, a szczególnie Ukrzyżowanie. Czułam się dziwnie, trochę nieswojo klęcząc przed swoim obrazem, miałam wrażenie, jakbym nie była jego autorką. Czułam, że moje Ukrzyżowanie nabrało mistycznego wymiaru, dzięki przestrzeni Sanktuarium. Trudno jest opisać takie głębokie przeżycia i znaleźć odpowiednie słowa, tym bardziej, że moim językiem są moje dzieła.

Czy był to pierwszy taki przypadek (wykorzystania prac w kościele) i czy spełniły się Pani oczekiwania w związku z takim pomysłem?

Coś takiego zdarzyło się po raz pierwszy w moim życiu i przeszło wszelkie moje oczekiwania. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim osobom zaangażowanym w realizację tego pomysłu: Piotrowi Zaporowiczowi, ks. Krzysztofowi Buchholzowi oraz wspólnocie „Wiatrak”.

Od redakcji:

Z artystą plastykiem **dr Anną Wysocką z UMK w Toruniu** rozmawiał Mieczysław Pawłowski

UZUPEŁNIANKA

(OPRACOWAŁ KFAD)

1	F	U				J	A
2	K	I				U	S
3	K	R				I	K
4	M	A				E	W
5	E	G				T	A
6	P	A				K	A
7	O	C				D	A
8	I	R				O	N
9	D	O				K	A
10	C	Z				R	A
11	A	D				A	T
12	J	A				R	K
13	S	Z				O	N
14	A	N				E	K
15	O	R				M	I
16	P	A				I	Ż
17	W	I				I	A
18	K	A				R	Z
19	R	A				E	K
20	B	Ł				I	K
21	N	A				T	A
22	J	E				R	O

ZNACZENIE WYRAZÓW

[1] Zajmowanie ważnego stanowiska [2] Kino na kółkach [3] Miasto na Wyżynie Lubelskiej z fabryką łożysk [4] Warzywo o czerwonych korzeniach [5] Dba tylko o własne sprawy [6] Dawniej lokomobila, dziś wędlnia [7] Szukamy jej w upalne dni [8] Dramat Krasińskiego [9] Pojazd fiakra [10] Męskie okrycie wierzchnie podbite futrem w XVI wieku [11] Odbiorca przesyłki [12] Duży targ [13] Forma, wzorzec [14] Amorek z okresu baroku [15] Sztuka składania papieru [16] Bezwód [17] Dzień z opłatkiem [18] Potocznie donosiciel [19] Pomoc w nagłej potrzebie [20] Pomaga w utrzymaniu równowagi [21] Okrycie tapczanu [22] Śródlądowy zbiornik wodny.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do **20 MAJA 2012 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki brzmiało: „**POST ZBLIŻA DO WIECZNOŚCI**”. Nagrodę otrzymuje **Joanna Bielawska** zam. w **Bydgoszczy**, ul. **Kleina 7**. Gratulujemy nagrodę czeka w zakrystii.



Takie MISIE



Kochane Dzieci!

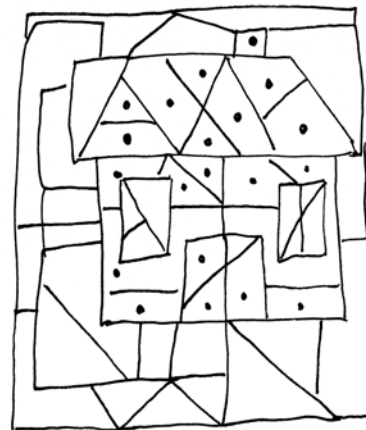
Dom to miejsce, w którym czujemy się bezpiecznie, do którego chętnie wracamy ze szkoły, w którym czeka na nas ciepły obiad i kochająca rodzina. Czyż nie tak samo jest w kościele? Kościół jest naszym domem. Tworzymy wspólnotę ze wszystkimi parafianami, jesteśmy więc jak rodzina. Pan Jezus zawsze tu na nas czeka, nawet nie jest zły, gdy się trochę spóźnimy.

Pamiętajcie, że specjalnie dla Was, co niedzielę, odprawiana jest msza święta o 11:30 w naszej parafii. Księża starają się, by powiedzieć dobre słowo właśnie dla dzieci. Śpiewane są piosenki i można nawet potańczyć. W czasie tej mszy świętej, jeszcze łatwiej będzie Wam poczuć, że kościół to również Wasz dom.

Tym razem, Waszym zadaniem jest zamalowanie pól oznaczonych kropką. Rozwiązaniem zagadki jest odpowiedź na pytanie: co przedstawia poniższy obrazek?

Rozwiązanie kropkogramu z poprzedniego wydania brzmiało: **REZUREKCJA**.

Wasz Rumianek



KROPKOGRAM

A	••••	F	••••	M	••••	Ś	••••
Ą	••••	G	••••	N	••••	T	••••
B	••••	H	••••	Ń	••••	U	••••
C	••••	I	••••	O	••••	W	••••
Ć	••••	J	••••	Ó	••••	Y	••••
D	••••	K	••••	P	••••	Z	••••
E	••••	L	••••	R	••••	Ż	••••
Ę	••••	Ł	••••	S	••••	Ź	••••

Przed Wami kolejna zabawa z „Kropkogramem”.

Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie wyrażenie, które kryje się pod zaszyfrowanymi literami.

Termin nadsyłania rozwiązań do **20. maja 2012 r.** Nadsyłając rozwiązania, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat.

Na autora poprawnych rozwiązań czeka nagroda - niespodzianka.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań z poprzedniego wydania szczególnie uśmiechnęło się do **Doroty Kuryło**, zam. w **Bydgoszczy**, przy ul. **Berlinga 6**. Nagroda czeka w zakrystii.



XXX lat PARAFII MBKM

Z okazji zbliżającego się Jubileuszu XXX-lecia naszej parafii (7.10.2013 r.) planuje się wydanie okolicznościowej monografii.

W związku z tym uprzejmie prosimy **ZACNYCH PARAFIAN I SYMPATYKÓW** naszej Wspólnoty o włączenie się w przygotowanie tego dzieła.

Włączenie to może polegać na:

- **napisaniu wspomnienia**, szczególnie takiego „z potrzeby serca”, którą nosimy od lat, a dotąd nie doczekała się realizacji; może nim być relacja z prac na budowie: „betlejemki”, kaplicy, czy kościoła, przeżytych rekolekcji, ćwiczeń duchowych i innych celebracji w parafii, udziału w pielgrzymkach w kraju i poza jego granicami, inicjatywach powstawania grup apostołskich, sztandarów i chorągwi, które dziś używamy podczas celebracji, itp.

- **udostępnieniu**: fotografii w postaci papierowej lub cyfrowej, nagrań audio i video celebracji i innych wydarzeń na terenie parafii i z udziałem parafian, innych źródeł informacji o parafii, jak np. relacje, wywiady i inne materiały zawarte w czasopiśmie świeckich i kościelnych, które opisują wydarzenia parafialne, tj. wycinki z gazet, artykułów prasowych, i innych, które po wykorzystaniu zostaną oddane właścicielom, ważne jest aby ww. dokumenty były opisane i zawierały podstawowe dane, kto je wykonał, kiedy i z jakiej okazji,
- **pomocy w redagowaniu** (potrzebne są osoby do korekty językowej tekstów, graficy komputerowi i ew. inne osoby posiadające umiejętności przydatne w działaniach wydawniczych),
- **innych pomysłów** pomocy w realizacji tego dzieła.

Redakcja



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz

sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl

www.janpawelii.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”
49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

Fundusz Budowy

Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001



25 LAT MINĘŁO...

DA „Martyria” obchodzi 25-lecie istnienia i działania. Jubileusz świętowany będzie od 18 do 19 maja 2012 r.

PLAN OBCHODÓW

Piątek 18 maja 2012 r.

- 19:30 Czuwanie modlitwne
- 21:00 Apel Jasnogórski
- 21:30 Spotkanie na pięterku (sala DA)

Sobota 19 maja 2012 r. (dom parafialny)

- 11:00 Rejestracja Gości
- 12:00 Anioł Pański z Nabożeństwem Majowym
- 12:30 Zwiedzanie Domu Jubileuszowego oraz Turniej Młodego „Martyra”
- 14:00 Martyriowy obiad
- 16:00 Jubileuszowa Msza św. (Sanktuarium)
- 20:00 Bal z ikrą (Zamek Bierzgłowski)

Szczegółowe informacje oraz formularz zgłoszeniowy umieszczone są na stronie: www.wam.org.pl.

Zapisy przyjmowane są do 30 kwietnia 2012 r. Serdecznie zapraszamy wszystkich „Martyriowiczów” i Sympatyków do udziału w obchodach.

Komitet Organizacyjny

Listy, listy, listy ...

Droga Redakcjo!

W przedostatni piątek marca byłam o 18.00 na Drodze Krzyżowej w kościele. Odprawił ją ks. Marek, ale rozmyślenia czytał pan z Towarzystwa Świętego Wojciecha. Tak mnie się podobało. Gdy rozmawiałam z innymi, to im też. Jeszcze takiej Drogi Krzyżowej nie przeżyłam. Jak bardzo nadawała by ona się do rozważania w naszej Dolinie Śmierci, nawet pojedynczo. Przecież nam trzeba tej miłości jaką miał Pan Jezus. Pytam, czy nie można by tego tekstu wydrukować w gazetce, a może by zrobić taką małą książeczkę z tymi słowami? Czy nie mogłaby ona być sprzedawana za parę groszy w sklepiku? A może tak nie wolno, ale jak była mówiona w kościele, to pewnie wolno.

Nie wiem co na to autor, ks. Proboszcz i redakcja? To było naprawdę tak wiele dające do przemyślenia i pewnie wielu gdyby to miało to by się cieszyło, może nawet pielgrzymi, jak tu przychodzą na to nabożeństwo. No sama nie wiem, ale ja to bym tak zrobiła.

Tym panom i redaktorowi niech Pan Jezus błogosławi.

Teresa Meloch,
Osiedle Eskulapa

Od redakcji:

Dziękujemy Pani Teresie za list pełen troski. Przekażemy jego treść zainteresowanym osobom. Mamy nadzieję, że wyniknie z tego jakieś dobro. Dziękujemy również za inne listy i życzenia świąteczne.



POLA LEDNICKIE 2012

2 czerwca 2012 r. o 17.00 spotkamy się już po raz szesnasty. Po raz szesnasty, aby wybrać Chrystusa i przejść przez Bramę III Tysiąclecia. Jako temat pragniemy rozważyć tajemnicę Bożego Miłosierdzia, tego od Faustyny, tego z Łagiewnik, tego od Jana Pawła II. Pragniemy zanurzyć się w tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Pragniemy tego miłosierdzia skosztować. Wszystkim uczestnikom spotkania ofiarujemy Dzienniczek Świętej Faustyny (w wyborze) wydany specjalnie na tę okazję. Więcej na:

www.lednica2000.pl

STAŁY KONFESJONAŁ

to szansa pojednania się z Bogiem

Czynny jest od poniedziałku do czwartku od 7.00 do 8.00 i od 18.00 do 19.00 oraz w piątki i soboty od 9.30 do 12.00 i po południu od 14.30 do 17.00. Kapłani dyżurują w kaplicy Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej ul. Bołtucia 5 w Fordonie przy Dolinie Śmierci.

COPIĄTKOWA ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

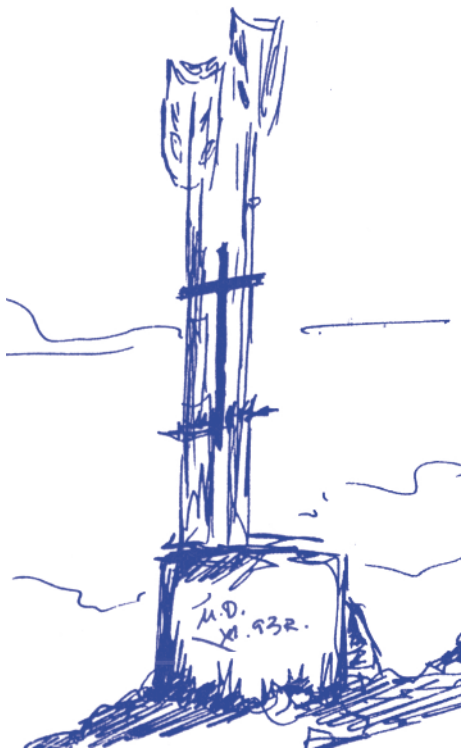
9.00-10.00	Monte Cassino, Brzóska, Kleeberga, Bartłomieja z Bydgoszczy
10.00-11.00	Gierczak, Sucharskiego, Tychoniewicza, Piechockiego, Prejsa
11.00-12.00	Kleina, Lehmana, Fiedlera, Wiszniewskiego, Pawła z Łęczycy
12.00-13.00	Konfederatów Barskich, Bołtucia, Drygałowej, Teski, Piwnika Ponurego
13.00-14.00	Albrychta, Wańkowicza, Nowickiego, Frydrycha, Szumana, Kulpińskiego, Rupniewskiego
14.00-15.00	Łochowskiego, Krysiewiczowej, Piórka, Bręczkowskiego, Gordona, Thommee, Stamma, Kulmatyckiego
15.00-16.00	Berlinga, Witeckiego, Twardzickiego, Sosnowskiego, Bielawskiego, Rydygiera, Staszewskiego, Sybiraków, Grussa, Czarskiego Kocerki, Pod Skarpą, Grobelskiego
16.00-17.00	Licznierskiego, Chłodzińskiego, Łabendzińskiego, Mielczarskiego, Nieduszyńskiego, Wielicza, Chrzanowskiego, Ciszewskiego, Jasińnicka, Kulpińskiego, Majtkowskiego, Trybowskiego, Żemajtela

Uwaga: Powyższa propozycja nie nakazuje nikomu, ani nie zabrania przyjscia na Adorację w innych godzinach niż wymienione. Nie ogranicza też wiernych do ścisłego przestrzegania czasu adoracji. Informuje ona wiernych, że o danej godzinie mieszkańcy wymienionych ulic winni zatroszczyć się o to, by Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie nie pozostawał sam.

Dane ludziom objawienia prywatne nie dodają nic nowego do Objawienia Bożego, które jest przekazywane w Piśmie świętym i w żywej Tradycji Kościoła. Niczego też w nim nie przekreślają i nie poprawiają. Pełnią wobec niego służebną rolę.

Z Listu Episkopatu Polski na Niedzielę Biblijną (22.04.2012 r.)





TINA LEVIN

Tina Levin z domu Wassercug urodziła się w marcu 1875 roku w Łęczycy. Pochodziła z wieloletniej osiadłej w Polsce rodziny żydowskiej. Ojcem był miejscowy kupiec Abraham, a matką Ajsza. W 1889

roku wyszła za mąż za syna miejscowego krawca Dawida Levina. W 1905 roku Levinowie zamieszkali w Bydgoszczy przy ulicy Sienkiewicza 42 i zajmowali się handlem. Mieli troje dzieci: Salomona (ur. 1904), Ryfkę (ur. 1910) i Simona (ur. 1913). W roku 1936 zmarł jej mąż. Wtedy Salomon już z własną rodziną mieszkał przy ulicy 20 stycznia i prowadził tam prywatne usługi biurowe (brak danych jakie) Tina jako wdowa wyprowadziła się na mniejsze mieszkanie przy ulicy Długiej, a przy Sienkiewicza pozostali Simon i Ryfka.

W lipcu 1939 roku Salomon z swą rodziną wyjechał na urlop do Baden Baden. W sierpniu, gdy sytuacja polityczna Europy wskazywała na wybuch wojny przenieśli się do Francji. Tam ściągnął do siebie siostrę i brata z Bydgoszczy. Matka odmówiła wyjazdu twierdząc, że starej wdowie nawet gdyby była wojna nic nie grozi. Rodzeństwo wyjechało z Bydgoszczy bez wymeldowania w dniu 25 sierpnia 1939 roku. Rzekomo wyjeżdżali na urlop pozostawiając zamknięte swe mieszkania. W czasie wojny, w 1942 roku dotarli do Izraela zamieszkując tam na stałe. Tam zmarli: Salomon (1953), Simon (1954) i Ryfka (1972). Dziś mieszkają tam ich dzieci.

Po wojnie szukali przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż wiadomości o matce. Nawiązali też kontakty z dawnymi znajomymi bydgoszczanami Polakami. Dowiedzieli się, że już we wrześniu Gestapo ich poszukiwało. Matka została zabrana przez Gestapo z domu przy ulicy Długiej prawdopodobnie

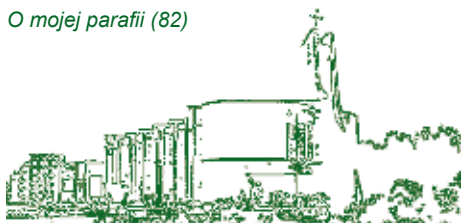
nie w dniu 3 października 1939 roku. Była widziana w obozie przy ulicy Gdańskiej w tak zwanym V bloku (żydowskim). Jedną z byłych sąsiadek z ulicy Sienkiewicza przypadkowo zauważyła, że około połowy października 1939 roku wyjeżdżał z obozu samochód „buda” z więźniami pod strażą. W ostatnim rzędzie przy burcie szczytowej w środku była Tina z podniesionymi do góry rękoma. Dalej ślad się urywał. W 1948 roku rodzina dostała w Berlinie informację, że matka, „Tina Levin z Bydgoszczy, została w dniu 14 października 1939 pochowana w miejscu straceń polskich przestępców w okolicach Fordonu” (oryginalny wpis). Dziś wszyscy mieszkają w Jabel Mukabur koło Jerozolimy.

Może tylko warto wspomnieć, że córka Ryfki, Jona była dwa razy w Polsce biorąc udział w Oświęcimiu w tzw. „Marszu Milczenia”. Nikt z nich nigdy nie był jednak w Bydgoszczy, którą znają tylko z opowiadań rodziców. Wszyscy znają język polski w mowie, słabiej w piśmie.

KfAD

Od autora:

Informacja zgromadzona i przesłana przez wnuczkę opisywanego kiedyś Manfreda Bendita Jutka Zyskind z Jerozolimy, która odnalazła wymienioną rodzinę, spisała ich wiadomości i mnie przekazała. Odnalazła jeszcze jedną rodzinę i obiecuje, że informacje prześle. W imieniu własnym i P.T. Czytelników serdecznie za ten trud Pani Jutce dziękuję.



WIELE DLA DUCHA

Rok 2004 zapisał się w historii naszej parafii solidnym życiem duchowym całej wspólnoty. Przygotowanie do odnowy duchowej rozpoczęły Rekolekcje Wielkopostne. Rekolekcje parafialne i studenckie prowadził od 29. lutego duszpasterz akademicki z Włocławka ks. Witold Dorsz.

Po nich były rekolekcje dla dzieci ze Szkół Podstawowych prowadzone przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr Pana Jezusa Miłosiernego z Gorzowa Wielkopolskiego. Dla młodzieży gimnazjalnej głosił ks. Sławomir Hekiert, zaś dla szkół średnich ks. Andrzej Lemiesz. Nauki rekolekcyjne „utrwalaliśmy” licznym udziałem z nabożeństwami wielkopostnymi: Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach. Te ostatnie dla wspólnoty prowadził i Kazania Pasyjne głosił nasz wikariusz ks. Krzysztof Danowski. To wszystko zostało podsumowane licznym udziałem wiernych w Triduum Paschalnym, Drodze Krzyżowej w Wielki Piątek i całodobową adoracją przy Grobie Pańskim, oraz Wigilią Paschalną. Jak licznym niech świadczy fakt,

że w Wielki Piątek podczas liturgii pierwszy raz (i jak dotychczas jedyny) zabrakło komunikantów. Szafarze każdy opłatek dzielili na kilka kawałków.

Po Wielkanocy w czerwcu licznie uczestniczyliśmy w procesji Bożego Ciała. Po dziewięćletniej przerwie wyruszyliśmy tradycyjnie, jak kiedyś, ulicami naszej parafii rezygnując z długiej procesji Międzyparafialnej. Przyjęte to zostało z aprobatą parafian. Był też udział w tradycyjnych naszych nabożeństwach majowych i czerwcowych, zarówno w kościele, jak i przy figurze, czy krzyżu misyjnym. Powoli przygotowywaliśmy się do XXI Odpustu Parafialnego. Bardzo dobrze zostaliśmy do tej uroczystości przygotowani poprzez trzydniowe Misje Miłosierdzia Bożego. Prowadził je Apostoł Miłosierdzia z Kalisza, jezuita, ks. Zdzisław Pałubicki (Rumcajs). Na zakończenie misjonarz zamocował tabliczkę pamiątkową na naszym krzyżu misyjnym. Owoce tych Misji istnieją w parafii do dzisiaj. To Godzinki do Miłosierdzia Bożego odprowadzane w każdy czwartek o 8.00, oraz zwyczaj przeznaczania kolekty z każdej I niedzieli miesiąca na cele charytatywne (dożywienie dzieci w szkołach i pomoc ubogim). Tak przygotowani świętowaliśmy na modlitwie nasz Odpust Parafialny. Mszę św. odpustową celebrował i Słowo Boże wygłosił dla nas rektor Prymasowskiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie ks. Zenon Rubach.

Pod koniec roku, bo tuż przed świętami Bożego Narodzenia, miały też miejsce Rekolekcje Ewangelizacyjne dla młodzieży które głosił O. Jacek Salij.

To oczywiście nie wszystko. Były też uroczystości w Dolinie Śmierci, bierzmowanie, I Komunia, a także IV Misterium Męki Pańskiej pod hasłem „Historia zrad”, oraz Żywy Żłóbek i inne. Licznie uczestniczyliśmy w Pieszych Pielgrzymkach na Jasną Górę, które prowadzili: ks. Krzysztof Buchholz i ks. Dariusz Wesolek. Pełen autokar wraz z proboszczem ks. Janem wyjechał z pielgrzymką do Obór. W trzech grupach (dwie autokarowe i jedna samolotowa) wyjechaliśmy z pielgrzymką dziękczynną za utworzenie Diecezji Bydgoskiej do Rzymu. (cdn)

KfAD

DORASTANIE

W parafii pw. bł. Jana Pawła II na Fordonie trwa cykl spotkań nt. „**Dorastanie do świętości**”. Refleksję opartą o życiorys bł. Jana Pawła II prowadzi ks. dr Marcin Puziak - ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Bydgoskiej. Spotkania odbywają się w drugi czwartek miesiąca w łączności z Mszą św. o 18.00 przy ul. Igrzyskowej 11. Najbliższe spotkanie odbędzie się 10. maja 2012 r.

Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCJAŃSKIEJ (59)

Rozdział trzeci

„WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO”

„Wierzę w Święty Kościół powszechny”

Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski

169. Jaki jest stosunek Kościoła katolickiego do narodu żydowskiego?

Kościół katolicki odkrywa swoją więź z narodem żydowskim w fakcie, że Bóg wybrał ten naród przed wszystkimi innymi do przyjęcia Jego Słowa. To do narodu żydowskiego „należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała” (Rz 9,4-5). W odróżnieniu od innych religii niechrześcijańskich wiara żydowska jest już odpowiedzią na Objawienie Boże w Starym Przymierzu.

wienie Boże w Starym Przymierzu.

170. Jaka jest więź Kościoła katolickiego z religiami niechrześcijańskimi?

Jest przede wszystkim więzią pochodzenia i wspólnego celu rodzaju ludzkiego. Kościół katolicki uznaje, że to wszystko, co znajduje się dobrego i prawdziwego w innych religiach pochodzi od Boga, jest promieniowaniem Jego prawdy i może przygotować do przyjęcia Ewangelii oraz skłonić do poszukiwania jedności rodzaju ludzkiego w Kościele Chrystusa. (cdn.)

Źródło: „Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Kiedyś zastępowałam katechetę w piątej klasie. Tematem lekcji było wyjaśnienie czy Chrystus jest obiecany Mesjaszem. Zastanawiałam się czy uczniów piątej klasy rzeczywiście nurtuje pytanie i frapuje odpowiedź. Jednym słowem, czy oni będą tym tematem zainteresowani. Czytając Ewangelię wiele razy zwróciłam uwagę, że Żydzi czuli się dziećmi Abrahama i dziećmi Boga, obrażali się gdy Jezus im powiedział, że czynią czyn swego ojca („Myśmy nie urodzili się z nierzędu, jednego mamy Ojca-Boga” J 8,41). Jak wielkie poczucie godności zawiera się w takim myśleniu. Jeżeli jestem przekonana, że Bóg jest moim Ojcem, to rzutuje to na moje decyzje i wybory.

Przedstawiciele judaizmu wierzą w jednego Boga, w życie wieczne, z ich narodu pochodzą: Maryja, Jezus z ciała, Apostołowie. Wszystkie narody jak dziczki oliwne złączone są przez Chrystusa z narodem wybranym, z Żydami, z którymi Bóg zawarł przymierze, do których posyłał proroków. Jan Paweł II nazywał Żydów starszymi braćmi w wierze.

Jest taka postać w katolickim Kościele – Jean Marie Lustiger – dziś już nieżyjący kardynał Paryża – syn polskich Żydów z Będzina. Z judaizmu na chrześcijaństwo przeszedł w czasie wojny. Gdy już jako kardynał był pytany jak odkrył chrześcijaństwo, odpowiedział, że to było tak, jak gdyby już wiedział to, co właśnie odkrywał. „Nawet się dziwiłem, że inni nie rozumieją tego co ja rozumiałem. Eucharystia, msza. Rozpoznałem w niej niewątpliwą rytuał Paschy. To jest ofiara Baranka, cierpią-

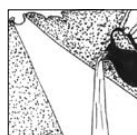
cego Mesjasza; to wyzwolenie i zbawienie, to łaska Boga. Kiedy znajduję chrześcijan, którzy zagubili to odniesienie i już nie rozumieją Eucharystii, mówię sobie: to są poganie, oni nie wiedzą co mówią i co czynią podczas mszy, ani też jak bardzo są w niezgodzie z tym, w co podobno wierzą.” (Jean-Marie Lustiger Wybór Boga)

Trzecią religią objawioną jest islam. I ona naucza o duszy nieśmiertelnej i zmartwychwstaniu, zachowuje wiarę Abrahama i czci jedyne i miłosiernego Boga. „Jezusowi, którego nie uznają wprowadzić za Boga, oddają cześć jako prorokowi i czczą dziewicą Jego Matkę Maryję, a nieraz pobożnie Ją nawet wzywają. Ponadto oczekują dnia sądu, w którym Bóg będzie wymierzał sprawiedliwość wszystkim ludziom wskrzeszonym z martwych. Z tego powodu cenią życie moralne i oddają Bogu cześć głównie przez modlitwę, jałmużny i post. Jeżeli więc w ciągu wieków wiele powstawało sporów i wrogości między chrześcijanami i mahometanami, święty Sobór wywa wszystkich, aby wymazując z pamięci przeszłość szczerze pracowali nad zrozumieniem wzajemnym i w interesie całej ludzkości wspólnie strzegli i rozwijali sprawiedliwość społeczną, dobra moralne oraz pokój i wolność.” (Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich Nostra aetate 3).

Należy wielkim szacunkiem darzyć wszystkich, którzy w głębi swego serca uznają istnienie Stwórcy człowieka i cześć Mu oddają.

Irena Pawłowska

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



Chrzty
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

10 marca 2012

Inga Aniela Osińska
ur. 14.11.2003

11 marca 2012

Jeremiasz Leon Szczypiorski
ur. 2.12.2011

25 marca 2012

Amanda Kołodziejczyk
ur. 23.02.2012

Lena Maria Przybylska
ur. 11.12.2011

Julia Walczak
ur. 10.11.2011

Dawid Marcin
Śledziński – Piwowar
ur. 21.11.2011

Aleksander Suchomski
ur. 31.07.2011



Zmarli
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Andrzej Ustaborowicz
ur. 9.02.1953 zm. 28.02.2012

Teresa Pulchna
ur. 31.01.1948 zm. 1.03.2012

Barbara Burska
ur. xx xx 1942 zm. 3.03.2012

Marian Balik
ur. 21.04.1946 zm. 5.03.2012

Zofia Chudzik
ur. 26.01.1937 zm. 3.03.2012

Władysława Jarczewska
ur. 17.05.1924 zm. 6.03.2012

Andrzej Barański
ur. 30.11.1951 zm. 8.03.2012

Jan Żyrek
ur. 10.09.1924 zm. 20.03.2012

Roman Domżański
ur. 13.07.1949 zm. 23.03.2012

Aleksandra Brenk
ur. 10.08.1956 zm. 23.03.2012

Waldemar Łoboda
ur. 26.07.1957 zm. 24.03.2012

*Z ksiąg parafialnych 4 kwietnia
2012 r. spisał Krzysztof D.*

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.
sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **13 i 27 maja oraz 10 i 24 czerwca 2012 r.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(a) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00, 15.00^(c), 17.00^(b) 18.30, 20.00^(d)

Msze św. odprawia się: (a) od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy;

(b) od września do maja; (c) - w niedziele udzielania Chrztu św. w kaplicy;

(d) - w czerwcu, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałe niedziele roku w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie www.mbk.m.pl;

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

1.04 - Niedziela Palmowa. Podczas sumy bracia ze wspólnot Drogi Neokatechumenalnej, po otrzymaniu palm procesyjne weszli do kościoła i publicznie wyznali swoją wiarę. W Dolinie Śmierci wystawiono XII Misterium Męki Pańskiej pt. „A jednak ...”, w którym brało udział kilkanaście tysięcy wiernych z różnych stron Polski.

5.04 - **Wielki Czwartek** - na wzór Chrystusa Sługi ks. Proboszcz umył nogi 12 mężczyznom. Do północy trwała Adoracja w Ciemnicy.

6.04 - **Wielki Piątek** - o 15.00 odprawiono Drogę Krzyżową na Kalwarii Bydgoskiej, w której wzięło udział ok. 1000 wiernych. Celebrację zakończyła całonocna Adoracja przy Grobie Pańskim. Od 20.30 do 10.30 w Wielką Sobotę trwała „Noc Konfesjonatów”, tj. spowiedź dla tych, którzy nie mogli wcześniej z niej skorzystać. Do Sakramentu Pokuty przystąpiło kilkaset osób, również spoza parafii.

7.04 - **Wielka Sobota**. Przez cały dzień trwała Adoracja przy Grobie Pańskim, święcono pokarmy, a o 20.00 rozpoczęto liturgię Wigilii Paschalnej, którą zakończyła Procesja Rezurekcyjna.

8.04 - **Zmartwychwstanie Pańskie - Wielkanoc**, rozpoczęło od Mszy św. Poranka Wielkanocnego o 7.00 z procesją rezurekcyjną.

9.04 - Poniedziałek Wielkanocny był dniem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

15.04 - przypadała **Niedziela Miłosierdzia Bożego**. Po Sumie o 8.30 było wystawienie Najświętszego Sakramentu i ucałowanie relikwie św. Faustyny, zaś po każdej pozostałej Mszy św. można było ucałować relikwie indywidualnie.

23.04 - Uroczystość św. Wojciecha - głównego Patrona Polski i dzień patronalny Towarzystwa Świętego Wojciecha. Bracia z Towarzystwa Świętego Wojciecha wzięli udział w modlitwach w parafii pw. Świętego Wojciecha w Bydgoszczy. **27.04** - o 18.30 ks. bp Jan Tyrawa udzieli Sakramentu Bierzmowania młodzieży z Gimnazjum.

30.04 - przypada III rocznica konsekracji w naszym Sanktuarium Nuncjusza Papieskiego ks. arcybiskupa Jana Pawłowskiego.

NABOŻEŃSTWA MAJOWE codziennie w kościele po Mszy św. o 18.30 i o 21.00 przy figurze Matki Bożej Fatimskiej; dla dzieci w poniedziałki, środy i piątki o 17.30 w kaplicy.

1.05 - I rocznica beatyfikacji Jana Pawła II.

2.05 - to dzień imienin śp. ks. prałata Zygmunta Trybowskiego. Po Mszach o 8.30 i 18.30 pójdziemy z modlitwą do Jego grobu.

3.05 - Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i 222 rocznica Konstytucji 3 Maja. Msze św. jak w niedzielę. Suma o 8.30 - w intencji Ojczyzny. Podczas każdej Mszy św. nastąpi odnowienie Ślubów Jasnogórskich. Udekorujemy domy flagami narodowymi.

10.05 - o 18.00 w kaplicy parafii pw. bł. Jana Pawła II (przy ul. Igrzyskowej 11 w Bydgoszczy) kolejne spotkanie nt. „Dorastanie do świętości” (str. 11).

13.05 Pierwsze Nabożeństwo Fatimskie po Mszy św. o 18.30.

19.05 - Jubileusz XXV lecia DA „Martyria”. O 16.00 Msza św. celebrowana przez ks. bpa Jana Tyrawę.

20.05 - Uroczystość **Wniebowstąpienia Pańskiego**

26.05 - W katedrze o 10.00, z rąk bpa Jana Tyrawy, święcenia kapłańskie przyjmie nasz parafianin ks. diakon Adam Rożniakowski. * O 15.00 rozpocznie się kolejny Integracyjny Fordoński **Festyn Maryjny**.

27.05 - Uroczystość **Zesłania Ducha Świętego**. O 10.00 I Komunia św. * O 13.00 Mszę Prymicyjną z błogosławieństwem odprawi ks. neoprezbiter Adam Rożniakowski.

Dyżur spowiedniczy (str. 9) * **Koronka do Miłosierdzia Bożego** codziennie o 15.00. * **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy** w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. * **Godzinki do Miłosierdzia Bożego** w każdy czwartek o 8.00 * **Adoracja Najświętszego Sakramentu** w każdy piątek 9.00-17.00 w kaplicy. Intencje mszalne przyjmowane są w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania (nie przyjmuje się intencji w zakrystii).

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy i rozwiązania. Skład ukończono i oddano do druku 25. kwietnia 2012 r. Następne wydanie „Na Oścież” planowane jest 27 maja 2012 r.

KRZYŻÓWKA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M
1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												
9												
10												
11												
12												

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: [1D] Ćwiczenia i gry sprawnościowe [2A] Krótka broń palna [2H] Kompletnie zniszczony budynek [3D] Marka zegarków i jachtów [4A] Japońskie auto [4H] Szmata pola ornego [5F] Najniższy głos męski [6A] Potocznie zwada, bójka [6G] Niedokrwistość [7F] Szaleństwo zakupów [8A] Żeńska ofiara wypadku [8G] Uchwyty ślusarski [9D] Fornir [10A] Odpad od struga [10H] Pojazd z ramą i pedałami [11D] Czasopismo, radio, telewizja itp. [12A] Rola, pole uprawne [12H] Mięsień zuchwy.

PIONOWO: [A4] Selekcja, wybieranie [B1] Rów dookoła murów obronnych [B8] Konieczne potrzebne podejrzanemu [C4] Niezwykły mocarz pracy [D1] Inaczej sterta [D8] Przydział pracy w systemie akordowym [E3] Polityk egipski, prezydent od 1981 roku [F1] Stopień szkolny [F9] Zimny deser z bakaliami [G5] Pojazd świętego Mikołaja [H1] Wejście na statek [H8] Złudzenie [J4] Ziołowa przyprawa kuchenna [K1] Ząb dłuższy od innych [K8] Przepisana porcja leku [L4] Lucyfer przed sprzeniewierzeniem się Bogu [M1] Barwa końskiej sierści [M8] Wizja na ekranie.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [A2, F10, M3, L12, B6, C10, K4] (C6, M8) (A12, B4, G5, M12) (C12, D1, H4, C10, F9, L2, C5) (A4, J10, H8) (M9, B2, H12, C5)].

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 20 maja 2012 r. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **POST DROGĄ DO ŻYCIA WIECZNEGO**. Nagrodę otrzymuje **Agnieszka Sprada**, zam. w Osiu. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

- 52 323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak
- 52 323-48-45 ks. wikariusz Krzysztof Buchholz
- 52 323-48-44 ks. wikariusz Marek Januchowski
- 52 323-48-42 ks. wikariusz Rafał Muzolf
- 52 323-48-46 ks. wikariusz Wojciech Retman

BIURO PARAFIALNE

- 52 323-48-34 lub 52 346-76-25
(od poniedziałku do piątku od 9.00-10.00 i od 16.00-17.00)



Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Boltucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbkm.pl * www.naoscie.pl * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

BARBARKA k/Torunia

Kolejny krzyż - płaskorzeźba poświęcony jest tym, którzy zginęli w lesie w Barbarce k/Torunia. Na krzyżu widnieje na nim napis:

EGZEKUCJE

**w Barbarce k/Torunia
październik - grudzień 1939**



W górnej części krzyża widzimy grupę osób – więźniów, czekających na swoją kolej, na apel? W lewej części pięć osób czeka na rozstrzelanie i SS-man w hełmie mierzący z karabinu do stojących. W poprzek krzyża biegnie symbol zniewolenia – drut kolczasty.

Barbarka to dawna osada leżąca wśród lasów i łąk w okolicy dzisiejszego Torunia. Historycznie wzmiankowana już w 1299 r., jako Sancta Barbara z racji znajdującej się tam kapliczki ku czci św. Barbary. Święta Barbara rzekomo objawiła się przy jednym z miejscowych źródeł, a woda z niego miała właściwości uzdrawiające. Kult świętej zataczał coraz większe kręgi, dlatego biskup chełmiński Wincenty Kiełbasa swoim sumptem w 1475 roku wystawił tam nową kaplicę.

Dziś na miejscu dawnej kaplicy stoi zabytkowa szachulcowa kaplica św. Barbary z lat 40.

XIX wieku, w której znajdują się dwie gotyckie figury tej świętej pochodzące z katedry świętych Janów w Toruniu oraz barokowe obrazy z kościoła NMP w Toruniu. Pierwotna zabytkowa figura znajduje się dziś w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie.

W związku z tym, że w Barbarce był duży, bo liczący ponad 1000 hektarów kompleks lasów i łąk w okresie międzywojennym prowadzono tam dużą hodowlę bażantów, danieli, zajęcy, jeleni oraz saren. W 1950 roku teren Barbarki przyłączono do Torunia jako osiedle tego miasta.

W 1939 roku w Barbarce od października do grudnia władze okupacyjne, czyli Gestapo i Selbstschutz w lesie przeprowadziły masowe egzekucje, zwłaszcza toruńskiej inteligencji. Rozstrzelano tam od 600 do 800 Polaków i Żydów z Torunia i okolicy. Niektóre źródła dopuszczają nawet 1300 zamordowanych. Jednak według badań szczegółowych wydaje się to nieprawdopodobne. Miejsce straceń wybrano w odległości zaledwie 700 metrów od słynnej kapliczki. Dziś wydarzenia te upamiętnia znajdujący się na Barbarce cmentarz i okazały pomnik ku pamięci pomordowanych.

Barbarka, to bratnie miejsce naszej Doliny Śmierci. Miejsce to jest bardzo zadbane, a corocznie władze samorządowe, miejskie i kościelne pamiętając o tym wydarzeniu przybijają tam składać kwiaty i modlić się.

Nasuwa się pytanie, czy bydgoszczanie również zostali tam zamordowani? Mało prawdopodobnym wydaje się, by specjalnie z Bydgoszczy do Torunia transportować jeńców tylko po to, by ich tam zgładzić. Jednak z zeznań rodzin bydgoskich przez Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w 1945 roku wynika, że co najmniej kilkunastu bydgoszczan zostało zatrzymanych w tym czasie w Toruniu i słuch po nich zaginął. Dowodów na to, że zginęli akurat w Barbarce nie ma.

KfAD, fot. Mieczysław Pawłowski

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Od redakcji: Nadszedł długi list - pytanie do ks. Melchisedeca, który przekazaliśmy Adresatowi. Z oczywistych względów (brak miejsca) cytujemy jedynie pytania:

Czy święci, czy też Matka Boża, czczeni w sanktuariach, rzeczywiście mają szczególną, może większą moc jak w innych miejscach? Czy w tych miejscach można doznać uzdrowień, a w innych raczej słabo? Czy to rzeczywiście prawda, że modląc się w takich miejscach przy obrazie, czy też figurze doznajemy szczególnych łask, o które prosimy?

„wątpliwy” Roman

Obszerny list wymagałby dłuższego omówienia (czy też opisanie), biorąc jednak pod uwagę obecne możliwości spróbuję odpowiedzieć na najważniejsze poruszane problemy.

Uważam za bardzo cenne Pańskie „wątpliwości”, bowiem świadczą one o wrażliwości na sprawy wiary, czyli o „wrażliwości” na Pana Boga i pragnieniu poznawania Go i dążenia do Niego „w Duchu i prawdzie” (J 4, 24).

Myślę, że doskonałą odpowiedzią na Pań-

skie wątpliwości będzie punkt 1179 Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKK), gdzie możemy przeczytać: „Kult Nowego Przymierza <w Duchu i prawdzie> (J 4, 24) nie jest związany z jakimś określonym miejscem na zasadzie wyłączości. Cała ziemia jest święta i powierzona ludziom. Gdy wierni gromadzą się w jakimś miejscu, są <żywymi kamieniami>, zebrani w celu <budowania duchowej świątyni> (1P 2,4-5). Ciało Chrystusa Zmartwychwstałego jest duchową świątynią, z której tryska źródło wody żywej. Wszczępieni w Chrystusa przez Ducha Świętego, „jesteśmy świątynią Boga żywego” (2 Kor 6, 16)”.

W punkcie 1674 KKK czytamy: „(...) Zmysł religijny ludu chrześcijańskiego zawsze znajdował wyraz w różnorodnych formach pobożności, które otaczały życie sakramentalne Kościoła. Są to: cześć oddawana relikwiom, nawiedzanie sanktuariów, pielgrzymki procesje, droga krzyżowa, tańce religijne, różaniec, medaliki itp.”.

A następny punkt KKK (1675) od razu dodaje: „Te formy pobożności są kontynuacją życia liturgicznego Kościoła, ale go nie zastępują. (...)”.



Diecezjalny Ośrodek
Duszpasterstwa Akademickiego
„MARTYRIA”
ul. Boltucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel./fax. (052)323-48-10,
<http://www.martyria.pl>;

CHELATACJA

nowa nieoperacyjna metoda leczenia

zmian miażdżycowych

NZO „FOR-MED”

ul. Wańkowicza 3, Bydgoszcz

tel. 604 450 000

www.bydgoszcz.chelatacja.com

USŁUGI

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładki * **dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych**

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamków * kłódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku

10.00 - 17.00

Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4
(klatka druga przy Agencji PKO BP)

tel. kom. **501 404 302**



LEDNICA 2000

Informacje o Lednicy na stronie:

www.lednica2000.pl



Fordoński Zakład Pogrzebowy Marek Pawłowski

Wyręczamy we wszystkich formalnościach od momentu śmierci po uroczysty pochówek



CAŁODOBOWO

Trumny, Urny, Chłodnia, Transport, Kremacja, Wieńce, Stypy, Nekrologi

ul. Twardzickiego 33a

☎ 52 525 64 87

ul. Wyzwolenia 5

☎ 52 38 58 749

☎ 600 032 525



fot. Wiesław Kajdasz



1.04.2012 - wystawiono XII Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci. Stało się faktem dzięki zaangażowaniu i determinacji organizatorów i aktorów



5.04.2012 - celebrowanie liturgii w Wielki Czwartek zgromadziła przy stole eucharystycznym wszystkich kapłanów pracujących w naszej parafii i księża gości



6.04.2012 - liturgia Męki Pańskiej z adoracją krzyża w Wielki Piątek



fot. Mieczysław Pawłowski 7X



6/7.04.2012 - Wielkopiątkową adorację i smutek Wielkiej Soboty przeżywaliśmy przy Grobie Pańskim

7.04.2012 - uroczysta Liturgia Wigilii Paschalnej zakończyła czas Przygotowania Paschalnego, a radosne bicie dzwonów oraz śpiew Alleluja ogłosiły Zmartwychwstanie Pańskie



7/8.04.2012 - Procesja Rezurekcyjna kończąca liturgię Wigilii Paschalnej (z lewej) i procesja rezurekcyjna Poranka Wielkanocnego (z prawej)

Opracowanie okładek - Irena i Mieczysław